

POSTANOWIENIE

Dnia 30 listopada 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło (sprawozdawca)

SSN Piotr Prusinowski

w sprawie z wniosku J. P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w O.
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 30 listopada 2017 r.,
zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 25 kwietnia 2017 r., sygn. akt III AUa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zażaleniowego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 31 lipca 2014 r. oddalił odwołanie wnioskodawcy J. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. z dnia 2 kwietnia 2014 r., nr (...), którą organ rentowy odmówił wnioskodawcy prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Na skutek apelacji ubezpieczonego, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2015 r. zmienił zaskarżone orzeczenie i poprzedzającą je decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. z 2 kwietnia 2014 r. w ten sposób, że przyznał wnioskodawcy prawo do emerytury począwszy od dnia 9 marca 2014 r. oraz rozstrzygnął o kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Wskutek zaskarżenia powyższego wyroku skargą kasacyjną przez organ rentowy, Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 31 stycznia 2017 r., sygn. akt II UK 672/15, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że zaliczenie prac wykonywanych przez ubezpieczonego na stanowisku pracy w rolnictwie do prac wykonywanych w szczególnych warunkach, nie zostało powiązane z domniemaniem znacznej ich szkodliwości dla zdrowia oraz znacznym stopniu uciążliwości, jakie wypływa z wymienienia w dziale VIII wykazu A dotyczącym prac „w transporcie i łączności”. Uwzględnienie przyjętej przez rozporządzenie kwalifikacji branżowo-stanowiskowej oraz systematyki przepisów nie pozwala na kwalifikowanie pracy kierowców ciągników, kombajnów lub pojazdów gąsienicowych wykonujących pracę w rolnictwie jako pracy w szczególnych warunkach. Umieszczenie stanowiska kierowcy ciągnika tylko w branży „transport i łączność” łączy szkodliwość tej pracy nie z samym prowadzeniem tych pojazdów, lecz z prowadzeniem ich przy uwzględnieniu specyfiki „technologii” pracy w transporcie i obciążzeń psychofizycznych związanych z uczestniczeniem takich pojazdów w ruchu publicznym, tj. obciążzeń, których nie ma, jak uznał ustawodawca, przy wykonywaniu prac na wskazanych stanowiskach w rolnictwie, gdzie dominują prace rolnicze. Nie można uznać a priori, że praca kierującego ciągnikiem rolniczym jest zawsze pracą „w transporcie”, gdy kierujący niczego nie transportuje, lecz wykonuje za pomocą ciągnika prace polowe.

W ocenie Sądu Najwyższego, w sprawie nie dokonano ustaleń, czy ubezpieczony w ramach swoich obowiązków stale i w pełnym wymiarze czasu pracy był narażony na działanie tych samych czynników, na które narażeni byli pracownicy zatrudnieni przy pracach wymienionych w dziale VIII pod poz. 3, jako praca kierowcy ciągnika, kombajnu lub pojazdu gąsienicowego. Wobec tego wnioskodawcy nie można zaliczyć, bez dalszych szczegółowych ustaleń i ocen, okresu wykonywania pracy traktorzysty przy pracach rolniczych do zatrudnienia uzasadniającego obniżenie wieku emerytalnego.

Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2017 r. uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do ponownego

rozpoznania Sądowi Okręgowemu w O., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Sąd Apelacyjny wskazał, że postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji jest niewystarczające, co czyni zaskarżony wyrok przedwczesnym. Rozpoznanie istoty sprawy przez tenże Sąd wymaga przeprowadzenia dalszych dowodów i poczynienia na ich podstawie dodatkowych, kluczowych dla rozstrzygnięcia sporu, ustaleń.

W okolicznościach niniejszej sprawy sporny pozostawał charakter pracy wnioskodawcy w okresie od 9 marca 1981 r. do 17 marca 1997 r. w Zakładzie Produkcji (...) w M. na stanowisku traktorzysty oraz od maja 1976 r. do lutego 1977 r. w Zakładach Przemysłu (...) w O. w charakterze kierowcy. Odnosnie do pierwszego z tych okresów, Sąd Okręgowy stwierdził, że wnioskodawca wykonywał w tym czasie pracę traktorzysty, lecz u pracodawcy należącego do branży określonej w tzw. rozporządzeniu resortowym jako „rolnictwo i przemysł przetwórczy”. Zdaniem Sądu, większość czynności wnioskodawcy wykonywana była w tym czasie na polach przy pracach rolnych i transporcie płodów rolnych. W związku z tym, że wyodrębnienie w cytowanym rozporządzeniu poszczególnych prac ma charakter stanowisko-branżowy, Sąd odmówił zakwalifikowania tejże pracy jako pracy w szczególnych warunkach. Podobnie postąpił w odniesieniu do pracy wnioskodawcy w Zakładach Przemysłu (...) w O., uzasadniając to brakiem wykazania przez wnioskodawcę, jakim konkretnie pojazdem w tym okresie kierował. Do tego rodzaju pracy Sąd zaliczył wnioskodawcy jedynie okres zatrudnienia w Przedsiębiorstwie Transportowym „T.” w charakterze kierowcy samochodu ciężarowego w wymiarze 1 roku, 9 miesięcy i 23 dni. Nie ustosunkował się do charakteru pracy wnioskodawcy w całym spornym okresie, tj. do 30 marca 2001 r.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, oczywiście przedstawiona powyżej interpretacja przepisów nie sprawia, że nie są możliwe w tym zakresie pewne odstępstwa uwarunkowane określonym indywidualnym stanem faktycznym, na co zwrócił uwagę także Sąd Najwyższy w sprawie niniejszej. Istnieją bowiem sytuacje, w których zupełnie nie da się wykazać żadnych istotnych różnic pomiędzy stanowiskami (pracami) rzeczywiście wykonywanymi w danej branży, ale

wymienionymi w rozporządzeniu w innej branży. Dotyczy to często na przykład stanów faktycznych związanych z pracą kierowcy ciągnika, niewymienionych w rolnictwie lecz w transporcie. Jeśli bowiem stopień szkodliwości lub uciążliwości pracy na stanowisku kierowcy traktora w rolnictwie nie wykazuje żadnych istotnych różnic w stosunku do pracy kierowcy ciągnika w transporcie, rozumianym słownikowo jako zespół czynności związanych z przemieszczaniem osób i dóbr materialnych przy użyciu odpowiednich środków (np. samochodu, kolei czy rurociągu), to rozróżnienie branżowe nie musi być decydujące.

Sąd Apelacyjny uznał, że słusznie zarzuca w tym kontekście apelujący, iż w rozpatrywanej sprawie Sąd Okręgowy nie ukierunkował postępowania dowodowego w celu dokonania w tej mierze istotnych ustaleń. Dlatego też podzielić należy zastrzeżenia zarówno skarżącego, jak i Sądu Najwyższego, że postępowanie to winno zostać uzupełnione o ustalenia, czy stopień szkodliwości lub uciążliwości pracy wnioskodawcy, jako kierowcy traktora w rolnictwie, wykazywał istotne różnice w stosunku do pracy kierowcy ciągnika w transporcie, rozumianym słownikowo, jako zespół czynności związanych z przemieszczaniem osób i dóbr materialnych przy użyciu odpowiednich środków. W dalszej kolejności Sąd winien poczynić dokładne ustalenia, w jakim wymiarze wnioskodawca wykonywał te prace. Trzeba bowiem pamiętać, że praca w szczególnych warunkach to praca wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie, jeżeli pracownika obowiązuje taki wymiar czasu pracy) w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do cytowanego rozporządzenia. Przy czym praca w warunkach szczególnych to praca, w której pracownik w sposób znaczny jest narażony na niekorzystne dla zdrowia czynniki, co wynika wprost z treści art. 32 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Motyw przyświecający ustawodawcy w stworzeniu instytucji przewidzianej w art. 32 ustawy opiera się na założeniu, że praca wykonywana w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy przyczynia się do szybszego obniżenia wydolności organizmu, stąd też osoba wykonująca taką pracę ma prawo do emerytury wcześniej niż inni ubezpieczeni. Z przywileju przejścia na emeryturę w niższym wieku emerytalnym, przysługującego pracownikom zatrudnionym w

szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, mogą korzystać wyłącznie pracownicy, którzy byli rzeczywiście zatrudnieni stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szkodliwych warunkach pracy.

Za zasadny uznał Sąd Apelacyjny także zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., podnosząc, że Sąd pierwszej instancji wskazał co prawda, jakim dowodom przyznał wiarę i na jakich oparł swe ustalenia, lecz do części z nich w ogóle się nie ustosunkował i nie wyjaśnił, dlaczego niektórym tej wiary odmówił. To zaś sprawia, że ocena zgromadzonego materiału dowodowego, niedostatecznie uzasadniona, jawi się jako dowolna. Rozpoznając sprawę ponownie Sąd winien więc dokładnie ustalić, jakie konkretnie prace wnioskodawca wykonywał na omawianych stanowiskach, w jakim zakresie oraz ocenić stopień ich uciążliwości i szkodliwości, oceniając przy tym walor dowodowy poszczególnych, zgromadzonych w sprawie środków dowodowych, zarówno osobowych, jak i dokumentów. Sąd winien także rozważyć zasadność i dopuszczalność przeprowadzenia z urzędu dowodów na okoliczność charakteru pracy wnioskodawcy w poszczególnych okresach, w tym ustalenia między innymi rodzaju środka transportu jakim posługiwać się miał w okresie pracy w Zakładach Przemysłu (...) w O.. Pomocne może okazać się w ocenie Sądy drugiej instancji ponowne zwrócenie się do Agencji Nieruchomości Rolnych Oddziału Terenowego w O. z zapytaniem o wiedzę na temat innego możliwego miejsca przechowywania zawnioskowanej dokumentacji. Sąd Okręgowy winien także ocenić charakter pracy wnioskodawcy w całym, stanowiącym przedmiot zaskarżonej decyzji, okresie, tj. do 30 marca 2001 r., a więc także w okresie ostatniego zatrudnienia wnioskodawcy w Administracji Mienia Niezagospodarowanego Zasobów Własności Rolnej Skarbu Państwa.

W konkluzji Sąd Apelacyjny stwierdził, że nie sposób przyjąć, iż Sąd Okręgowy rozpoznał niniejszą sprawę co do istoty.

Organ rentowy zaskarżył powyższy wyrok zażaleniem. Zarzucił mu naruszenie prawa procesowego: art. 386 § 4 k.p.c. przez przyjęcie, że w sprawie zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, w sytuacji gdy Sąd pierwszej instancji zgromadził pełny materiał dowodowy, przesłuchując wszystkich zawnioskowanych przez ubezpieczonego świadków.

Organ rentowy wniosł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz załającego się kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie zażaleniowe.

W uzasadnieniu zażalenia wskazał, że w jego ocenie, Sąd Apelacyjny w W. nie wykonał zaleceń Sądu Najwyższego. Zdaniem skarżącego, w sprawie nie zachodzi potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, skoro Sąd Okręgowy przeprowadził wszystkie dowody zawnioskowane przez strony, z urzędu przeprowadził dowody z dokumentów, to jest z akt osobowych ubezpieczonego z PGR SP w N. Zgromadzony materiał dowodowy może zostać oceniony przez Sąd drugiej instancji pod kątem okoliczności, na które wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 31 stycznia 2017 r. Także sąd drugiej instancji może uzupełnić w niezbędnym zakresie postępowanie dowodów. Istotą postępowania drugoinstancyjnego jest bowiem kontynuacja merytorycznego rozpoznania sprawy, a w niniejszej sprawie materiał dowodowy został już zgromadzony przez Sąd pierwszej instancji i niewątpliwie nie ma żadnych podstaw do uznania, że postępowania dowodowe należy przeprowadzić w całości.

W odpowiedzi na zażalenie wnioskodawca wniosł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie.

Analizę prawidłowości zaskarżonego wyroku wypada rozpocząć od przypomnienia, że z mocy art. 1 pkt 39 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 233, poz. 1381 - dalej: "ustawa nowelizująca") nadano nowe brzmienie art. 394¹ § 1 i 3 k.p.c., a ponadto do artykułu tego dodano § 1¹, zgodnie z którym zażalenie do Sądu Najwyższego przysługuje także w razie uchylenia przez sąd drugiej instancji wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Znowelizowany art. 394¹ k.p.c. stosuje się do zaskarżania orzeczeń wydanych po dniu 3 maja 2012 r. (art. 9 ust. 6 i art. 11 ustawy nowelizującej). W uzasadnieniu projektu ustawy nowelizującej podkreślono, że według założeń obecnego modelu postępowania cywilnego, druga instancja stanowi instancję merytoryczną, w ramach której rozstrzygnięcie sprawy powinno nastąpić *ex novo* i zakończyć się

podjęciem merytorycznego rozstrzygnięcia kończącego spór między stronami. Zbyt częste uciekanie się do uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji z równoczesnym przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania prowadzi do wypaczenia tego założenia i przedłużenia postępowania, w związku z czym celowe jest zapewnienie Sądowi Najwyższemu możliwości kontroli tego rodzaju rozstrzygnięć (zob. Druk Sejmowy nr 4332, VI kadencji).

Istotnie, postępowanie apelacyjne ma charakter merytoryczny, co oznacza, że sąd drugiej instancji nie może ograniczać się do oceny zarzutów apelacyjnych, lecz musi - niezależnie od ich treści - dokonać ponownych własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (zob. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55). Zasadne wniesienie apelacji powinno zatem prowadzić przede wszystkim do wydania orzeczenia reformatoryjnego, a wyjątkowo tylko orzeczenia kasatoryjnego. Z art. 386 k.p.c. wynika, że sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w trzech wypadkach: w razie stwierdzenia nieważności postępowania (art. 386 § 2 k.p.c.), w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.).

Rozważając charakter zażalenia wprowadzonego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c., Sąd Najwyższy już niejednokrotnie wyjaśniał, że kontrola dokonywana w ramach tego środka powinna mieć charakter formalny, skupiający się na przesłankach uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji, bez wkraczania w kompetencje sądu *in merito*. Oznacza to, że w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia na orzeczenie o uchyleniu wyroku sądu pierwszej instancji i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy poddaje kontroli prawidłowość stwierdzenia nieważności postępowania przez sąd drugiej instancji, a jeżeli przyczyną orzeczenia kasatoryjnego były przesłanki określone w art. 386 § 4 k.p.c. - bada, czy sąd drugiej instancji prawidłowo pojmował wskazane w tym przepisie przyczyny uzasadniające uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji i czy jego merytoryczne stanowisko uzasadniało taką ocenę postępowania sądu pierwszej instancji. Innymi słowy, bada czy rzeczywiście sąd pierwszej instancji nie

rozpoznał istoty sprawy albo czy rzeczywiście wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Dokonywana kontrola ma przy tym charakter czysto procesowy, co oznacza, że Sąd Najwyższy nie może wkraczać w merytoryczne kompetencje sądu drugiej instancji rozpoznającego apelację. Zażalenie przewidziane w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. nie jest bowiem środkiem prawnym służącym kontroli materialnoprawnej podstawy orzeczenia, zarezerwowanej wyłącznie do przeprowadzenia w postępowaniu kasacyjnym. Z tej przyczyny odmienne ujęcie zakresu kognicji Sądu Najwyższego w postępowaniu toczącym się na skutek zażalenia przewidzianego w art. 394¹ § 1¹ k.p.c. trzeba uznać za niedopuszczalne (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2012 r., I CZ 136/12; z dnia 25 października 2012 r., I CZ 139/12; z dnia 25 października 2012 r., I CZ 143/12; z dnia 7 listopada 2012 r., IV CZ 147/12; z dnia 9 listopada 2012 r., IV CZ 156/12; z dnia 28 listopada 2012 r., III CZ 77/12; z dnia 15 lutego 2013 r., I CZ 5/13; z dnia 10 kwietnia 2013 r., IV CZ 21/13 i z dnia 23 maja 2013 r., IV CZ 50/13, niepublikowane).

W konsekwencji powyższego, także w niniejszej sprawie ocenie Sądu Najwyższego podlegać może jedynie zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. przy ferowaniu zaskarżonego wyroku. Jak wspomniano wyżej, w przepisie tym zostały sformułowane dwie przyczyny uchylenia wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Są nimi nierozpoznanie przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy i konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Obie te przesłanki legły też u podstaw wydanego przez Sąd Apelacyjny orzeczenia kasatoryjnego.

Odnosnie pierwszej z powołanych przesłanek uchylenia wyroku do ponownego rozpoznania w orzecznictwie Sądu Najwyższego zauważa się, że Kodeks postępowania cywilnego posługuje się pojęciem "istota sprawy" w wielu miejscach i w różnych kontekstach normatywnych. O wdaniu się w spór lub złożeniu wyjaśnień co do istoty sprawy jest mowa w art. 25 § 2, art. 202, art. 221, art. 1105 § 3, art. 1124, o odpowiedzialności co do istoty sprawy - w art. 105 § 2, o orzekaniu (rozstrzyganiu, wyrokowaniu) co do istoty sprawy - w art. 386 § 1 i 4, art. 393⁸ § 2, art. 393¹⁵, art. 412 § 3, art. 477¹⁴ § 2 i 3, art. 479³⁴ § 2, art. 518, art. 519¹ § 1, art. 521, art. 523, art. 524 § 1, art. 576 § 1, a o środku zaskarżenia co

do istoty sprawy - w art. 394 § 1 pkt 9. Niekiedy - jak w art. 73 § 2 i art. 81 - Kodeks posługuje się zbliżonym znaczeniowo zwrotem "istota spornego stosunku prawnego". Ten przegląd unaocznia, że ilekroć ustawodawca odwołuje się do pojęcia "istota sprawy", zawsze nawiązuje do jej meritum, a więc do tych czynników postępowania, które warunkują orzeczenia o istocie żądań i twierdzeń stron. Przeważnie ustawodawca czyni to zresztą w celu odróżnienia zagadnień merytorycznych od kwestii czysto procesowych (formalnych, incydentalnych, wpadkowych). "Rozpoznanie istoty sprawy" jest pojęciem węższym niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle. Nie może być też utożsamiane ani kojarzone z rozpoznaniem tylko kwestii formalnoprawnych. Może ono bowiem oznaczać wyłącznie zbadanie materialnej (istotnej) podstawy żądania pozwu oraz, ewentualnie, merytorycznych zarzutów pozwanego; a zatem, a contrario, nierozpoznanie istoty sprawy to zaniechanie przez sąd tego właśnie badania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22).

W judykaturze pojęcie nierozpoznania istoty sprawy interpretowane jest jako wadliwość rozstrzygnięcia polegająca na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony z powodu bezpodstawnego przyjęcia, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC z 1999 nr 1, poz. 22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, LEX nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260; z dnia 9 listopada 2012 r., LEX nr 1231340; z dnia 26 listopada 2012 r., I CZ 147/12, LEX nr 1284698 oraz wyroki tego Sądu z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003 nr 3, poz. 36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635; z 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009 nr 1-2, poz. 2). Przykładami nierozpoznania istoty sprawy jest oddalenie powództwa przez sąd pierwszej instancji z uwagi na przyjęcie braku legitymacji procesowej strony albo w wyniku stwierdzenia wygaśnięcia lub przedawnienia roszczenia, bez przeprowadzenia pełnego postępowania dowodowego - w wypadku, kiedy sąd drugiej instancji nie podzielił stanowiska o

wystąpieniu tych podstaw oddalenia żądań (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999 nr 1, poz. 22; z dnia 14 maja 2002 r., V CKN 357/00, LEX nr 55513).

Nie stanowi natomiast nierozpoznania istoty sprawy niewzięcie pod rozwagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy lub nierozważenie wszystkich okoliczności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 330/10, LEX nr 885041), bądź wszystkich wchodzących w grę podstaw odpowiedzialności pozwanego albo nieustalenie wysokości szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, Lex Polonica nr 405129). Co do zasady zatem przez pojęcie "nierozpoznania istoty sprawy" należy rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezafatwienie przedmiotu sporu. W świetle wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej tego zwrotu, trzeba przyjąć, że wszelkie inne wady rozstrzygnięcia, dotyczące naruszeń prawa materialnego, czy też procesowego - poza nieważnością postępowania i nieprzeprowadzeniem postępowania dowodowego w całości - nie uzasadniają uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Z kolei odnośnie do przewidzianej w art. 386 § 4 *in fine* k.p.c. drugiej przesłanki uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji, to wiąże się ona wyłącznie z potrzebą (wymaganiem) przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że przesłanki uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania nie powinny być interpretowane rozszerzająco. Nawet potrzeba znacznego uzupełnienia postępowania dowodowego nie może stanowić podstawy do wydania przez sąd drugiej instancji wyroku kasatoryjnego. Kierując się wykładnią językową jest pewne, że sąd drugiej instancji nabywa uprawnienia kasatoryjne wyłącznie wówczas, gdy w sprawie nie przeprowadzono postępowania dowodowego albo przeprowadzono dowody na okoliczności nieistotne w sprawie (por. postanowienie Sądu Najwyższego: z dnia 3 marca 2016 r., II CZ 110/15, LEX nr 2009506; z dnia 20 lutego 2015 r., V CZ 112/14, LEX nr 1677146; z dnia 21 października 2014 r., III PZ 9/14, LEX nr 1532750; z dnia 5 listopada 2013 r., II PZ 28/13, OSNP 2014 nr 10, poz. 146 i powołane tam orzecznictwo). Dodatkowo podkreślenia wymaga, że w

obecnym stanie prawnym ze względu na przyjęty model apelacji pełnej, postępowanie przed sądem drugiej instancji stanowi kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego. A zatem usunięcie wadliwości lub uzupełnienie postępowania dowodowego, nawet w znacznym zakresie, bez względu na ich znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia, powinno nastąpić w drugoinstancyjnym - a nie ponowionym pierwszoinstancyjnym postępowaniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2013 r., III CZ 51/13, LEX nr 1422036 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6, poz. 55 z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego). Nie uzasadnia uchylecia przez sąd drugiej instancji wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji niewzięcie przez ten sąd pod rozagę wszystkich dowodów, które mogły służyć do należytego rozpatrzenia sprawy, bowiem wszystkie tego rodzaju braki powinny być w systemie apelacji pełnej usuwane bezpośrednio w postępowaniu apelacyjnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2016 r., III UZ 7/16, LEX nr 2096153).

Wracając na grunt niniejszej sprawy wypada stwierdzić, że nie została spełniona żadna ze wskazanych w art. 386 § 4 k.p.c. przesłanek uchylenia wyroku.

Nie można podzielić twierdzenia Sądu drugiej instancji o nierozpoznaniu przez Sąd Okręgowy istoty sprawy. Godzi się przypomnieć, że postępowanie sądowe w sprawie zainicjowane zostało odwołaniem J. P. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. z dnia 2 kwietnia 2014 r., którą organ rentowy odmówił wnioskodawcy prawa do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych warunkach. Odwołujący domagał się zmiany zaskarżonej decyzji i przyznania mu przedmiotowego świadczenia. Treść zaskarżonej decyzji i odwołania od niej określiła zatem granice kognicji Sądów orzekających w sprawie. Swoje roszczenia emerytalne wnioskodawca wywodził z przepisów art. 184 ust. 1 w związku z art. 32 ustawy z dnia 17 października 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1383) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.), a kwestią sporną była

możliwość uwzględnienia w staży pracy w szczególnych warunkach uprawniającego do emerytury z obniżonego wieku okresu zatrudnienia wnioskodawcy na stanowisku traktorzysty, jako pracy wymienionej pod pozycją 3 działu VIII wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia wykonawczego Rady Ministrów oraz na stanowisku kierowcy z Zakładach Przemysłu (...) w O.. Tak sprecyzowane przez odwołującego się żądanie było przedmiotem rozpoznania i rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, który przeprowadził postępowanie dowodowe i dokonał ustaleń faktycznych niezbędnych – w jego ocenie - dla subsumcji powołanych przepisów prawa materialnego. Chybiona jest zatem teza o nierozpoznaniu przez Sąd pierwszej instancji istoty sprawy. Konstatacji tej nie podważa odmienna wykładnia przepisów dokonana przez Sąd drugiej instancji i (jedynie częściowo) przez Sąd Najwyższy. Jeśli dla prawidłowej subsumcji prawa materialnego, zgodnej z poglądem prawnym wyrażonym w uzasadnieniu zapadłego w sprawie orzeczenia Sądu Najwyższego, konieczne jest poczynienie dodatkowych ustaleń faktycznych, nie oznacza to, że zachodzi przesłanka uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji, skoro ustalenia te nie wymagają przeprowadzenia całego postępowania dowodowego. Uchylenie wyroku z mocy art. 386 § 4 k.p.c. może nastąpić tylko w razie konieczności przeprowadzenia całego postępowania dowodowego w sprawie, a więc postępowania niezbędnego dla dokonania wszelkich ustaleń faktycznych potrzebnych do subsumcji przepisów mających zastosowanie w rozstrzygnięciu sporu. Tymczasem Sąd Okręgowy przeprowadził obszerne postępowanie dowodowe z dokumentów i zeznań świadków. Jeżeli zatem materiał ten wydał się Sądowi Apelacyjnemu niewystarczający dla ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii warunków pracy wnioskodawcy w spornych okresach czasu, należało uzupełnić ten materiał korzystając z możliwości, jakie daje art. 382 k.p.c. i dokonać własnej oceny wszystkich dowodów oraz poczynić na tej podstawie stosowne ustalenia.

Podzielając zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 386 § 4 k.p.c. przy ferowaniu zaskarżonego wyroku, Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁵ § 1 w związku z art. 394¹ § 3 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

